

GEORG TRÜBNER

## NIEMIECKI REPUBLIKANIN JAN FILIP BECKER I JEGO STOSUNEK DO POLSKI

„... Ciebie, niemy świadku naszej skargi, naszej nieopisanej męki, ciebie, Europo, pytamy: czy opuścisz nas po raz drugi?”

### I

Tymi słowami zwrócił się niemiecki poeta Georg Herwegh w okresie powstania krakowskiego w marcu 1846 r. do Europy, a były one więcej niż uzasadnione. Rozdarta niemiłosiernie wskutek rozbiorów, do których reakcja europejska niemało się przysłużyła, walczyła Polska o swoją niepodległość. Walka ta toczyła się przez cały XIX w. Ideę swej walki o wolność wnieśli polscy patrioci na wszystkie widownie europejskich walk rewolucyjnych. Były to zmagania bohaterskie, które zapisały się złotymi literami w historii europejskiej. Współczucie Europy było wielkie, a szczególnie żywe wśród postępowych Niemców. W sferach socjalistycznych solidaryzowano się konsekwentnie z walką wolnościową Polaków, dość przypomnieć tylko liczne wypowiedzi Marksa i Engelsa, deklarujących wciąż swoje sympatie dla uciemnionej Polski<sup>1</sup>.

W liście do Engelsa Marks pisał:

„W czasie moich ostatnich badań nad historią Polski opowiedziałem się zdecydowanie po jej stronie, stwierdziwszy historyczny fakt, że intensywność i żywotność wszystkich rewolucji od roku 1789 zależą zawsze od ustosunkowania się ich do Polski. Polska jest ich zewnętrznym termometrem”<sup>2</sup>.

Poza Marksem i Engelsem wielu innych niemieckich republikanów już od samego początku popierało tak słowem, jak i czynem walkę wolnościową narodu polskiego. Jednym z nich był Palatyńczyk, Jan Filip

<sup>1</sup> Karl Marx und Friedrich Engels über die Polenfrage, w: „Grünbergs Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung”. Leipzig 1916, Band 6, s. 175 i n.

Othmar Feyl, Die Klassiker des Marxismus-Leninismus über Polen, w: „Volkshochschule”. Zeitschrift für Volkshochschullehrer und Leiter Jg 1950, Berlin und Leipzig, Heft 8 und 9.

Georg Trübner, Die Stellung von Karl Marx und Friedrich Engels zu den politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Problemen Polens. Diss. phil. Jena 1952.

Bobieńska, Marx und Engels über polnische Probleme. Berlin 1958.

<sup>2</sup> Karl Marx, Friedrich Engels, Briefwechsel, Band 2, s. 197, Berlin 1949.

Becker (1809—1886). W ciągu całego życia był on rzecznikiem Polaków walczących o wolność. Był to ten sam Becker, którego Engels nazwał jedynym niemieckim „generałem rewolucji”<sup>3</sup> i o którym Marks napisał: „jest on jednym z najszlachetniejszych niemieckich rewolucjonistów po 1830 r.”<sup>4</sup>.

## II

Becker urodził się 20. 3. 1809 we Frankenthal, leżącym w Palatynacie<sup>5</sup>. Wielka rewolucja francuska usunęła wówczas resztki systemu feudalnego. Gdy Becker w r. 1886 zmarł w Genewie rozwój gospodarczy postępowych państw europejskich osiągnął już najwyższy stopień kapitalizmu, tzn. doszedł do imperializmu.

Wrażenia z okresu młodości często utkwiały w człowieku głęboko i decydują o jego dalszym życiu. Tak też było z Janem Filipem Beckerem. Będąc jeszcze dzieckiem wchłonął ideały, które rewolucja francuska wniosła do jego kraju. Hasłom rewolucji francuskiej: „Wolność, Równość i Braterstwo” pozostał wierny przez całe życie. Aktywne uczestnictwo w święcie narodowym w Hambach w r. 1832 zbliżyło go do wszystkich przodujących przedstawicieli ówczesnego niemieckiego ruchu rewolucyjnego<sup>6</sup>. Współpraca z nimi, a zwłaszcza z drem Siebenpfeifferem i drem Wirthem ukształtowała jego polityczną świadomość. Głębokie wewnętrzne przekonanie, że walczy o rzecz sprawiedliwą, utrwaliło się w nim tak silnie, że ani aresztowania, ani prześladowania nie mogły go już odwieść od drogi, którą uznał za słuszną. Nie mogąc już po swym aresztowaniu kontynuować walki w Niemczech, emigrował w r. 1838 do Szwajcarii. Osiedlił się najpierw w Bernie<sup>7</sup>, a później w Biel<sup>8</sup>. Niemiec Karl Mathy

<sup>3</sup> Friedrich Engels, Dem Gedächtnis Johann Philipp Beckers, w: „Der Sozialdemokrat”, Organ der Sozialdemokratie deutscher Zunge, Zürich 17. 12. 1886, nr 81, s. tytułowa.

<sup>4</sup> Marks do Lassalla, list z 28. 4. 1862, w: Ferdinand Lassalle, Nachgelassene Briefe und Schriften, Stuttgart—Berlin, 1922, Band 3, s. 386.

<sup>5</sup> Georg Trübner, Johann Philipp Becker, ein Leben für die Freiheit (1809—1886). Unter Berücksichtigung aller von Becker verfassten Schriften und Zeitungen, seines Nachlasses in Amsterdam und anderen unveröffentlichten Quellenmaterials, besonders aus Schweizer Archiven. 2 Bände, Habilitationsschrift. Jena 1957.

Beckers Geburtsurkunde (metryka) nr 26, 1809, w: Stadtarchiv Frankenthal (Pfalz).

<sup>6</sup> Komplet rozpraw przed królewsko-bawarskim sądem apelacyjnym powiatu reńskiego i publicznych posiedzeń nadzwyczajnego sądu ławników (*Assisengericht*) w Landau z 29. 7. 1833 i następnych dni przeciwko dr Wirth, dr Siebenpfeiffer, Hochdörfer, Scharppf, Becker, dr Grosse, dr Pistor, Rost und Baumann, wydał Ludwik Hoffmann, Zweibrücken 1833.

<sup>7</sup> „Manual des Regierungsrates”, nr 6 vom 15. Juni 1838 — 28. Juli 1838, s. 539, w: Staatsarchiv des Kantons Bern in Bern.

<sup>8</sup> Bürgerrodel II, Bürgerkanzlei. Biel/Schweiz.

wstawił się za nim u władz szwajcarskich, wskutek czego Becker otrzymał później prawo obywatelskie<sup>9</sup>.

W Szwajcarii Becker stał się najpierw bojownikiem demokratycznych dążeń szwajcarskiego ruchu wolnościowego<sup>10</sup>. Udział w separatystycznej wojnie domowej w 1847 r. dał mu możliwość zaznajomienia się ze sposobem prowadzenia wojny znanego szwajcarskiego generała, taktyka Dufour<sup>11</sup>. Uzyskane militarne wiadomości wykorzystał dobrze w baden-skiej rewolucji majowej 1849 r. Ośrodkiem agitacji rewolucyjnej uczynił Biel<sup>12</sup>, swoje ówczesne miejsce zamieszkania. Tutaj ukazały się redagowane przez niego pisma „Rewolucja” („Die Revolution”) i „Ewolucja” („Die Evolution”)<sup>13</sup>. Gdy w 1849 r. wybuchła w Badenii rewolucja majowa, przydzielono mu wojskowe dowództwo pod Mierostawskim. Był jednym z nielicznych dowódców armii wolnościowej, który sprostął wymaganiom stawianym pod względem militarnym. Celność jego posunięć przy obronie Heidelbergu, oraz przy osłonięciu odwrotu armii do Durlach, tudzież jego marsz do granicy szwajcarskiej, uzyskały aprobatę zarówno przyjaciół, jak i nieprzyjaciół<sup>14</sup>. Fryderyk Engels, który sam w walkach brał udział, zawsze się wypowiadał z dużym uznaniem o wyczynach Beckera, wyrażając opinię, że nad innymi górują jego uzdolnienia wojskowe<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Karl Mathy, Listy do dra J. R. Schneidera, listy z Karlsruhe z 15. 1. i 30. 1. 1842, nr 41 w spuściznie dra Schneidera, w Staatsarchiv Bern.

<sup>10</sup> N. Rjasanoff, Zur Biographie von Johann Philipp Becker. Sein *Curriculum vitae* bis 1856, w: „Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung”, hrsg. von Carl Grünberg. Leipzig 1914, 4 Jg., s. 313—329.

<sup>11</sup> J. Phil. Becker, Sprawozdanie do komendanta bern. dywizji zapasowej, pana pułkownika Ochsenbeina od Jana Filipa Beckera (adiutanta Ochsenbeina) w Biel. Z wojenną mapą terenową potyczek przy Schüpfheim w dniu 22 i 23 listopada 1847, 111 stron własnoręcznym pismem Beckera, w: Nachlass Ochsenbeins, Sonderbundkrieg, Akten der Berner Reservedivision, Mappe 2, w Staatsarchiv Bern.

<sup>12</sup> Dochodzenia przeciw zbiegom: Becker, Lommel, Rattermer, Heinzen z powodu związku rewolucyjnego w Biel, *Wehrbund* „Hilf dir”. z powodu rewolucyjnego czasopisma „Revolution”, później „Evolution”, z powodu emisji pieniędzy papierowych lub niemiecko-republikańskich obligacji, z powodu tworzenia szwajcarskiego legionu, grudzień 1848 do stycznia 1849, w: Eidgenössisches Bundesarchiv Bern. Justiz, Flüchtlinge 1848—1895. Kasten 41.

<sup>13</sup> „Die Revolution”, tygodnik polityczny, pismo związku „Hilf dir”. Biel 1848, piątek 1. 12. 1848 redaktor i wydawca Jan Filip Becker.

„Die Evolution”, tygodnik polityczny, redaktor odpowiedzialny i wydawca J. F. Becker. Biel 1849.

<sup>14</sup> „Militärwochenblatt”. Berlin, roczniki 1849—1851, sprawozdania z operacji i potyczek z kampanii w Palatynacie i wielkim księstwie Badenii w r. 1849, tutaj: Beiheft 1851, s. 227.

<sup>15</sup> Friedrich Engels, Dem Gedächtnis..., jw.

Niepowodzenie rewolucji 1849 r. sprowadziło Beckera z powrotem do Szwajcarii. Przeniósł się teraz do Genewy. Lata 60. ubiegłego stulecia są szczytowym punktem jego działalności. Utrzymywał stosunki z wszystkimi wybitnymi działaczami europejskiego ruchu robotniczego. Brał udział w sławnym meetingu w St. Martins Hall w 1864 r., będąc tym samym jednym z założycieli I Międzynarodówki. W Genewie utworzył jedną z pierwszych sekcji IAA (*Internationale Arbeiter-Assoziation* — Międzynarodowy Związek Robotniczy), czyniąc jako kierownik niemieckiej grupy językowej to miasto ośrodkiem propagandy międzynarodowego ruchu robotniczego. Jego inicjatywie przypisać należy, że w wielu częściach Europy, a zwłaszcza w krajach z językiem niemieckim, założono sekcje, które się przyłączyły do IAA<sup>16</sup>. Becker miał decydujący udział w pracach przygotowawczych wielu kongresów I Międzynarodówki, w których zajmował przeważnie stanowisko kierownicze. Często sprawował funkcję zastępcy przewodniczącego<sup>17</sup>. Celem bieżącego informowania międzynarodowej klasy robotniczej założył miesięcznik „Zwiastun” („Vorbote”), w którym publikował wszystkie ważne uchwały IAA. „Stary z Genewy” ponosił osobiste i materialne ofiary, byleby tylko jego pismo, które uznać trzeba za najlepsze źródło historii I Międzynarodówki od 1866 do 1871, mogło się ukazywać<sup>18</sup>.

Ewolucję polityczną Beckera w latach sześćdziesiątych śledzić można bardzo dobrze na redagowanych przez niego artykułach w „Zwiastunie”. Publikując z początku w swoim piśmie dużo ogólnikowych frazesów o braterstwie ludzkości, wkroczył w końcu na drogę prowadzącą do naukowego socjalizmu. Tym samym oderwał się od systemu ideologicznego Bakunina i Proudhona, zbliżając się coraz bardziej do świata myśli Marksa i Fryderyka Engelsa. Do końca życia brał żywy udział w walce o oswobodzenie klasy robotniczej. Jeszcze w r. 1877 redagował w Genewie w języku francuskim gazetę robotniczą „Le Précurseur” („Zwiastun”)<sup>19</sup>.

Obfity materiał spadkowy, znajdujący się w Amsterdamie<sup>20</sup>, wykazuje, jak wielkie znaczenie miał ten człowiek dla międzynarodowego ruchu

<sup>16</sup> „Der Vorbote”, polityczne i socjal-ekonomiczne czasopismo. Centralny organ grupy sekcyjnej niemieckiego języka Międzynarodowego Zrzeszenia Robotniczego, red. przez J. F. Beckera. Genewa 1866, 1871, tutaj: Jahrgang 1871, s. 177, jak również: Berghoff-Ising, Die sozialistische Arbeiterbewegung in der Schweiz. Leipzig 1895, s. 32.

<sup>17</sup> Tamże, rocznik 1866, s. 129 („Vorbote”).

<sup>18</sup> „Der Vorbote”..., jw.

<sup>19</sup> „Le Précurseur”, organe démocratique social des Associations des travailleurs, rédigé par Joh. Phil. Becker. Genève 1877—1881.

<sup>20</sup> J. Ph. Becker, Sein Nachlass (spuścizna) im Internationalen Institut für Sozialgeschichte. Amsterdam (skrót IISG. Amsterdam).

robotniczego. Znaczenie to podkreśla przede wszystkim jeszcze fakt, że korespondował z Marksem aż do jego śmierci<sup>21</sup>, oraz z Engelsem, co daje nam pogląd na przyjazny stosunek ich obu<sup>22</sup>.

Korzystając z zaproszenia Becker odwiedził jeszcze we wrześniu 1886 r. Engelsa w Londynie, gdzie zabawił dziesięć dni. Opowiedzieli sobie wówczas dużo o swoich przeżyciach i wymienili wiele doświadczeń<sup>23</sup>. Becker zmarł w kilka tygodni później, 9. 12. 1886 r. w Genewie. Engels napisał następujący wstęp do nekrologu:

„Gdy dokonamy przeglądu naszych żyjących, mało znajdziemy tobie podobnych, gdy wezwiemy naszych umarłych, ciebie wymienimy po wszystkie czasy między najlepszymi<sup>24</sup>.”

### III

Analizując polityczną działalność Beckera stwierdzamy, że podczas całego życia był przyjacielem walczącej o swą niepodległość Polski. W mowach i pismach był zawsze rzecznikiem tej idei.

Po upadku powstania polskiego w 1830 r. wielu Polaków uszło do Francji. We wszystkich krajach niemieckich starano się pomóc Polakom, organizując stowarzyszenia, które miały specjalne zadanie: udzielać wszelkiej pomocy przeciągającym przez kraj Polakom. Dużo polskich grup emigracyjnych zahaczało również o Frankenthal, miejsce rodzinne Beckera. Zapewne z podziwem patrzył ówczesny młody „opozycjonista” na owych ludzi, którzy z wewnętrznego przekonania, z miłości do ojczyzny i wolności wzięli na siebie pełen wyrzeczenia los emigranta. We Frankenthal, jak zresztą wszędzie, entuzjazmowano się Polakami do tego stopnia, że tytułowano każdego „Edler Pole” („Szlachetny Polaku”)<sup>25</sup>,

<sup>21</sup> Listy Karola Marksa i Jenny Marks do Beckera (1860—1881), w: ME Nachlass C 3/13, IISG. Amsterdam.

Karl Marx und Friedrich Engels, Werke (sowjetische Ausgabe). Bände XXV—XXVII. Leningrad—Moskau 1935/36 (Ausgabe vom Marx-Engels-Lenin-Institut beim ZK der KPdSU(B)).

J. Ph. Becker, do Marksa, 12 listów z Paryża, Neapolu i Genewy z 20. 4. 1860—4. 3. 1874, mikrofilm 58/206, zwój 1, w: Institut für Marxismus-Leninismus beim ZK der SED in Berlin.

<sup>22</sup> F. Engels, Vergessene Briefe (Briefe Friedrich Engels an Johann Philipp Becker) eingeleitet von Emil Eichhorn. Berlin 1920.

<sup>23</sup> Listy F. Engelsa do J. F. Beckera (1872—1886), w: IISG Amsterdam. ME Nachlass K 102/137.

J. Ph. Becker, Listy do F. Engelsa, 33 listy z 20. 1. 1872—11.10.86, mikrofilm 58/206, zwój 1, w: Institut für Marxismus-Leninismus beim ZK der SED. Berlin.

J. Ph. Becker do Engelsa, listy z 18. 8., 30. 8., 15. 9. i 11, 10, 1886 mikrofilm 58/206.

<sup>24</sup> F. Engels, Dem Gedächtnis..., jw.

<sup>25</sup> W. Herzberg, Das Hambacher Fest. Ludwigshafen 1908, s. 58.

wydzierając ich sobie po prostu na kwatery. Wszystko to zrobiło na łatwo się entuzjazmującym Beckerze wielkie wrażenie.

Święto narodowe w Hambach w 1832 r. umocniło jeszcze bardziej sympatie Beckera dla Polski. Można bez przesady powiedzieć, że przywódcy zjazdu w Hambach byli zdania, iż droga do odrodzenia niemieckiego prowadzi poprzez wolną Polskę. Leżało to w duchu ówczesnego niemieckiego liberalizmu, który był podwaliną uroczystości. Odrodzona Polska miała być murem obronnym przeciw reakcyjnej carskiej Rosji. Na ruinach zamku wspomniano w wielu przemówieniach polskich bojowników o wolność, sławiąc ich jako męczenników rewolucji europejskiej. Sporo mówców na uroczystości wypowiadało się w sprawie polskiej. Fritz z Dürkheimu wygłosił przemówienie, poświęcone wyłącznie Polsce:

„Zwróćmy się z apelem najpierw do naszych niemieckich braci — a imie narodowości przyłączą się do nas — o zbieranie we wszystkich niemieckich krajach podpisów mężczyzn, którzy byliby gotowi ofiarować mienie i krew za oswobodzenie Polski”<sup>26</sup>.

Również Becker wystąpił jako mówca na tej uroczystości<sup>27</sup>. Jeżeli przemówienie tak brzmiało, jak odnotowane zostało przez dra Wirtha w opisie uroczystości i w czasopiśmie miesięcznym frankenthalskiego stowarzyszenia starożytności<sup>28</sup>, to było ono wyraźnym oświadczeniem się po stronie Polski. Powiedział bowiem w nim m. in.:

„Nie ma już Polski, Polski, która dwa razy uratowała Europę, nie ma jej już! A niewdzięczni synowie Europy dopuszczają, że zbawcy jej giną”<sup>29</sup>.

W pierwszych latach swego pobytu na emigracji szwajcarskiej Becker zredagował rozprawkę<sup>30</sup>, w której ustosunkował się wobec zagadnień politycznych ówczesnego okresu. We Francji króla burżuazyjnego i w carskiej Rosji widział głównych nieprzyjaciół Niemiec<sup>31</sup>. Francuzom zarzucił, że okazali się niegodni zaufania, jakim darzyli ich Polacy. Polska wszczęła walkę, licząc na pomoc Francji, lecz została przez Francję opu-

<sup>26</sup> Tamże, s. 124.

<sup>27</sup> J. Ph. Becker, Etwas über das Hambacher Fest 1832, w: „Der arme Conrad”. Illustrierter Kalender für das arbeitende Volk. Leipzig 1876, 1. Jahrgang, s. 34—36; Vollständige Verhandlungen..., s. 30.

<sup>28</sup> J. Ph. Becker, Mowa w Hambach, wydrukowana w: Wirth, J. G. A., Das Nationalfest der Deutschen zu Hambach, Neustadt a. Rh. 1832, s. 85—87; ausserdem in: „Monatsschrift des Frankenthaler Altertumsvereins”. Frankenthal 1932, 40. Jahrgang, nr 5, s. 17—18.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> J. Ph. Becker, Ein Wort über die Fragen der Zeit, seinen Mitbürgern zum Geschenk von Johann Philipp Becker, einem deutschen Bürger aus dem Gewerbe-stande. Bellevue bei Konstanz 1841.

<sup>31</sup> Tamże, s. 31.

szczona i całkowicie wydana na łaskę losu<sup>32</sup>. Już wówczas, tj. w 1841 r., Becker uważał przywrócenie suwerenności państwa polskiego za zadanie Niemiec:

„Najpierw najściślejsze złączenie wszystkich niemieckich sił, usunięcie wszelkich wpływów rosyjskich, usankcjonowanie równości narodów i sprawiedliwości jako zasady państwowej, unicestwienie zaborczych planów Rosji i Francji, przywrócenie państwa greckiego (z Konstantynopolem jako stolicą) przywrócenie państwa polskiego, utrzymanie w mocy niezależnego państwa egipskiego i ustanowienie tak samo niezależnego państwa syryjskiego”<sup>33</sup>.

Jeszcze dzisiaj rzadkie to pismo Beckera warte jest przestudiowania przez historyka. Becker śledził bacznie ważniejsze wydarzenia polityczne, które wyprzedziły w Europie rewolucję 1848 r.<sup>34</sup>. Na równi ze wszystkimi wolności pragnącymi Europejczykami był on oburzony wynikiem powstania krakowskiego z 1846 r. i ostrzegał przed losem tego miasta. Z naciskiem apelował po niepowodzeniu rewolucji badeńskiej 1848 r. do Komitetu Pięćdziesięciu<sup>35</sup> zarzucając mu, że odczuwa wobec fal rewolucji taką samą trwogę, co przed rumowiśkiem walących się tronów i tym samym podejmuje oryginalny eksperyment republikańskiej monarchii<sup>36</sup>. Ostra krytyka spotyka również politykę zagraniczną Komitetu Pięćdziesięciu:

„Wbrew uchwale Parlamentu Rewolucyjnego (*Vorparlament*) o przywróceniu Polski, usankcjonowaliście popełniony przez książąt mord narodu przez niezwłoczne wcielenie do Niemiec Poznania po to tylko, by spotkał go zaszczyt wspomagania króla pruskiego w obronie naszych dobrych Niemiec przeciwko Słowiańszczyźnie”<sup>37</sup>.

Największym wrogiem wolności Polski w r. 1848 było w oczach Beckera dążenie do władzy absolutystycznej caratu. Chcąc wypowiedzieć się bardziej obrazowo, wybrał tym razem formę narracyjną. W pracy „Neutralność według bajki o ludożercy” wykazuje w sposób drastyczny<sup>38</sup>, jak Polska padła ofiarą europejskiej neutralności.

Pod koniec rewolucyjnego roku 1848 Becker przystąpił do redagowania w Biel gazety, która miała być wyrazicielką jego rewolucyjno-repu-

<sup>32</sup> Tamże, s. 11—12.

<sup>33</sup> Tamże, s. 31.

<sup>34</sup> Georg Trübner, Johann Philipp Becker, Band 1, s. 75 i n.

<sup>35</sup> J. Ph. Becker, Pismo do Komitetu Pięćdziesięciu w Frankfurcie n. Menem od Jana Filipa Beckera, kierownika drużyny obronnej republikańskiej rewolucji w Badenii, Biel 1848.

<sup>36</sup> Tamże, s. 1.

<sup>37</sup> Tamże, s. 4.

<sup>38</sup> J. Ph. Becker, Die Neutralität nach dem Märchen vom Menschenfresser erzählt von J. Phil. Becker zum Frommen der Menschheit. Biel 1848, 8 stron.

blikańskich idei<sup>39</sup>. Wspominał w niej niejednokrotnie o polskich walkach wyzwoleniczych. W pierwszym numerze „Rewolucji” przedrukował np. artykuł pewnego Polaka, żyjącego na wygnaniu w Paryżu<sup>40</sup>. Publikował komunikaty z Polski<sup>41</sup>, pisał o utworzeniu niemieckiego legionu w Szwajcarii. Za pomocą tego legionu przeprowadzić miano w Niemczech akcję uświadamiającą i wywalczyć republikę. Założenie takiego samego legionu przewidziano również dla Polski. Miał on wspólnie z niemiecką armią rewolucyjną przejść Niemcy, ażeby podjąć w Polsce takie same zadania, jakie wytyczono dla niemieckiego legionu w Niemczech. Beckerowi zawsze przyświecał cel przywrócenia państwa polskiego<sup>42</sup>. Z krytyki projektów legionowych można tu zrezygnować, bo znana jest opinia Marksa i Engelsa co do ich zrealizowania<sup>43</sup>.

Obiecując sobie dużo od r. 1849 dla ruchu rewolucyjnego w Europie, Becker wziął czynny udział w rewolucji południowo-niemieckiej jako jeden z jej przywódców. Analizując polityczne stosunki Europy z zadowoleniem wspomina żywy ruch powstańczy w Poznaniu<sup>44</sup> oraz fakt, że ludność polska w Poznaniu śledziła z wielką radością zwycięski przebieg rewolucji na Węgrzech. W niej upatrywał Becker korzystną pozycję wyjściową dla polskiej walki wolnościowej z Prusami<sup>45</sup>.

Walkę Badeni i Palatynatu z Prusami i ich aliantami Becker określał jako pierwszą prawdziwą wyprawę wojenną rewolucji w Niemczech. gdyż do tej pory niemieccy rewolucjoniści walczyli tylko na barykadach. „Interesująca mieszanina strategicznych obliczeń i rewolucyjnej odwagi nadały tej wojnie tak oryginalne oblicze, że niełatwo byłoby je opisać”<sup>46</sup>.

Nie znajdując dla tych walk żadnego wzoru — wojny chłopskie prowadzone były bez wytyczonego planu, a dowództwo nie posiadało wiadomości naukowo wojennych — Becker dostrzegał jedynie we francuskich walkach rewolucyjnych, a jeszcze więcej w polskiej wyprawie wojennej z 1831 r. pewne analogie z niemiecką rewolucją majową 1849 r.:

„Polska kampania wojenna z 1831 r. nastęrcza już więcej porównań do naszej, aniżeli wojna francuska przeciw aliantom. Jak w południowo-niemieckiej rewolucji mamy z jednej strony niedołężny, konstytucyjny, w końcu najwidoczniej zdradziecki rząd, a z drugiej strony naród rewolu-

<sup>39</sup> „Die Revolution”, „Die Evolution”.

<sup>40</sup> „Die Revolution”, 1. 12. 1848.

<sup>41</sup> „Die Evolution”, nr 3.

<sup>42</sup> Tamże, nr 9, s. 2.

<sup>43</sup> „Pariser Deutsche Legion unter Herwegh”, w: „Die neue Zeit”, XII, s. 542.

<sup>44</sup> J. Phil. Becker und Christian Essellen, Geschichte der süddeutschen Mairevolution des Jahres 1849. Genf 1849, s. 45.

<sup>45</sup> Tamże, s. 46.

<sup>46</sup> Tamże, s. 203.



cyjny usiłujący się podnieść. Ale różnice są większe niż podobieństwa. Polska insurekcja od samego początku rozporządzała olbrzymim terenem i dużymi środkami pomocniczymi, co w połączeniu z chwilową słabością cesarza dawało jej większe szanse, aniżeli armie i teren Badenii i Palatynatu dać mogły tamtejszej rewolucji. Poziom intelektualny mas polskiego ludu był jednakże niższy od względnie wysokiego poziomu narodu niemieckiego w ówczesnym okresie wojennym. Tutaj zatem rewolucja mogła objąć w większym stopniu najniższe warstwy narodowe, aniżeli to było możliwe w wypadku polskiej rewolucji szlacheckiej<sup>47</sup>.

Biorąc w badeńskiej rewolucji majowej pod Sigelem i Mierosławskim udział jako pułkownik Becker poznał dużo polskich bojowników o wolność i nauczył się ich cenić. Na linii Murgu pod Steinhausem, gdzie bronił, odznaczając się, lewego skrzydła, Becker prowadził nawet niemiecko-polski legion do boju<sup>48</sup>. Kontaktował się wówczas w sprawach wojskowych z wieloma Polakami, zwłaszcza z Mierosławskim i Sznaydem<sup>49</sup>.

Mierosławski objął 9 czerwca 1849 r. główne dowództwo armii rewolucyjnej<sup>50</sup>, wobec czego Becker miał okazję poznać bliżej osobliwego Polaka. Becker uważał go za duszę demokracji polskiej. Silną dłońią Polak miał ratować niemiecką rewolucję: „Ze względu na wielkość zadania człowiek ten zasługuje na cześć i należy mu się przyjrzeć bliżej”<sup>51</sup>. W krótkiej biografii Mierosławskiego Becker podkreślił szczególnie jego udział w polskim powstaniu listopadowym. Oceniał należycie późniejszą rewolucyjną działalność Polaka, który, choć został trzy razy na głowę pobity, mimo to cieszył się w Polsce szacunkiem. Becker pisał: „Bemy, Dembińscy go przewyższali, a jednak nie zaćmiewali”<sup>52</sup>. Trzeba było mieć szalone męstwo, żeby przejąć dowództwo w tak beznadziejnej sytuacji, jaka zaistniała w Badenii 1849 r. Jego niezwykła odwaga, której oczekiwał również od innych, sprawiała, że był mniej ostrożny, niż tego było potrzeba. Becker miał nawet nieraz wrażenie, że Mierosławski rozporządzał powierzonym mu wojskiem jakby materiałem do naukowo-wojennych eksperymentów. Zadanie Polaka było utrudnione niedostatecznym opanowaniem języka, niezajomością terenu i ludzi<sup>53</sup>. Znając braki Mierosławskiego uznawał jednak jeszcze po tegoż dymisji jego wojskowe zdolności i poświęcenie dla rewolucji niemieckiej.

Znamiennym dla stosunku, łączącego Beckera i Mierosławskiego w roku 1858, jest fakt, że Becker w czasie swego paryskiego pobytu, gdy usiłował stworzyć sobie nową egzystencję, zwrócił się również do Polaka bawiącego we francuskiej stolicy. Mierosławski odpowiedział w krótkim,

<sup>47</sup> Tamże, s. 204.

<sup>48</sup> Tamże, s. 404.

<sup>49</sup> Tamże, s. 321 i n.

<sup>50</sup> Tamże, s. 276.

<sup>51</sup> Tamże, s. 277.

<sup>52</sup> Tamże, s. 278.

<sup>53</sup> Tamże, s. 279.

ale w przyjaznym tonie utrzymanym liście, tytułując Beckera „Mon cher colonel” („Drogi pułkownik”). Skierował Beckera do niejakiego Oppenheimera, swego przyjaciela, mającego dobre serce i duże stosunki. Tam Palatyńczyk otrzymać miał, na co zasłużył. Nie opublikowany dotąd list, nakreślony ładnym charakterem pisma Mierosławskiego, kończy się słowami: „Je vous embrasse fraternellement votre bien dévoué L. Mierosławski”. („Z braterskim uściskiem oddany Panu”) <sup>54</sup>. Dobry stosunek, który ich wówczas, jak sądzić można, łączył, został później trochę zmaćcony, gdy Mierosławski jako wódz emigracji polskiej utrzymywał stosunki z Napoleonem III, licząc na jego pomoc dla swojej ojczyzny. Frankofilskie nastawienie Mierosławskiego krytykował Becker szczególnie po swoim pobycie we Włoszech 1860/61 <sup>55</sup>. Tam zamierzał Becker współpracować znowu z Mierosławskim. W październiku 1860 r. Garibaldi postanowił utworzyć legion międzynarodowy, składający się z niemieckiej, szwajcarskiej, francuskiej, angielskiej, węgierskiej, południowo-słowiańskiej i polskiej dywizji. Mierosławski miał przejąć główne dowództwo <sup>56</sup>. Skłonił on Beckera do pozostania w Neapolu, wspierając go finansowo <sup>57</sup>. W „Odezwie do Niemców” („Aufruf an die Deutschen”) <sup>58</sup> Becker domagał się ścisłego sojuszu między Niemcami a Włochami w walce z Austrią, mówiąc i tutaj o Polsce:

„Niemcy i Włochy będą zatem, oparte na Polsce i Węgrach, Słowiańszczyźnie południowej i Grecji utrzymywać równowagę Europy przeciwko roszczeniom imperializmu ze wschodu i zachodu” <sup>59</sup>.

W Genui spotkał się Becker ponownie z Mierosławskim. Dobre mniemanie, które miał dotąd o wojskowych zdolnościach Mierosławskiego, nie podzielał co do innych jego przymiotów. Jego zdaniem, Mierosławski był jako przywódca polityczny i organizator „absolutnie niezdolny” <sup>60</sup>. Szczególnie nieprzyjemnie go poruszyło, że Mierosławski obracał się

<sup>54</sup> L. Mierosławski do Beckera, list z 24. 10. 1858 z Paryża, w: IISG Amsterdam. Nachlass Beckers.

<sup>55</sup> Marks do Lassalle’a, list z 16. 1. 1861, w: Ferdinand Lassalle, Nachgelassene Briefe und Schriften, hrsg. von Gustav Mayer. 6 Bände. Stuttgart—Berlin 1921—1925, tu Band 3, s. 346.

<sup>56</sup> J. Phil. Becker, Polen, die Diplomatie und die Revolution. Genf 1863, s. 5

<sup>57</sup> Becker do Marksa, list z Neapolu z 15. 1. 1861, mikrofilm 58/206, zwój 1, w: Institut für Marxismus-Leninismus beim ZK der SED. Berlin i Becker do Schily’ego, list z Genui z 25. 2. 1861, mikrofilm 58/389, w: Institut für Marxismus-Leninismus beim ZK der SED. Berlin.

<sup>58</sup> J. Phil. Becker, Aufruf an die Deutschen. Neapol, 28. 11. 1861, mikrofilm 58/389.

<sup>59</sup> J. Phil. Becker, Aufruf an die Deutschen.

<sup>60</sup> Becker do Schily’ego, list z Genui z 25. 2. 1861, mikrofilm 58/389.

w towarzystwie takich ludzi, jak Cluseret i Wiesner, którzy zostali później zdemaskowani jako szpiedzy<sup>61</sup>. Swoją opinią o Mierosławskim podzielił się z mieszkającym wówczas w Anglii Marksem, co miało ten skutek, że Marks i Engels śledzili teraz Polaka bacznie<sup>62</sup>. Jednakże i po tym, czego doświadczył we Włoszech z Mierosławskim, oceniał go jeszcze rzeczowo: „Z wyjątkiem kilku starców Polacy mają mało mężów, którzy mogą mierzyć się z nim pod względem strategicznych zdolności”<sup>63</sup>. Równocześnie jednak Becker ostrzegał wyraźnie przed sympatią Mierosławskiego dla Napoleona:

„Naszym, demokratów zadaniem jest jednak człowieka tego słabostki i błędy, mimo jego pięknych zalet, tak długo odsłaniać i bezwzględnie zwalczać, dopóty nie zechce wszystko osiągnąć tylko przez i dla ludu, a nie również i dużo przez i dla wielkich możnych”<sup>64</sup>.

W tej myśli Becker działał również wówczas, gdy w r. 1867 w swoim „Zwiastunie” („Vorbote”) polemizował z oświadczeniem, podpisanym przez generała Mierosławskiego, jako prezesa Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego<sup>65</sup>.

Powstanie polskie 1863 r. było wydarzeniem, po którym się socjaliści wiele spodziewali dla ruchu demokratycznego w Europie. Zajmowało ono np. w korespondencji Marksa z Engelsem dużo miejsca. Z 35 listów, wymienionych w roku 1863 między Marksem a Engelsem, 20 omawia problemy polskie<sup>66</sup>.

Również Jan Filip Becker śledził przebieg powstania polskiego z dużym zainteresowaniem, pozostawiając w artykule: „Polska, jej dyplomacja i rewolucja” („Polen, die Diplomatie und die Revolution”) dość obszerny dokument swego stosunku do Polski<sup>67</sup>.

Szczegółowa analiza tej bardzo wartościowej i ważnej pracy nie jest zadaniem niniejszej rozprawy. Chodzi mi raczej o to, ażeby zwrócić na pismo to uwagę zainteresowanym czytelnikom w Polsce i zachęcić do jego przestudiowania, by stwierdzić na nowo, jak Becker orędownał ustawicznie za odrodzeniem Polski. Ten cel miał również na oku, wydając swoją książeczkę: dochód z niej przeznaczony był na rzecz Polski<sup>68</sup>.

Wspomnę tylko o kilku poruszonych tam ważnych problemach: omówiwszy najpierw utworzenie międzynarodowego legionu we Włoszech, Becker przechodzi do cytowanej już krytyki Mierosławskiego, zajmując

<sup>61</sup> Tamże. <sup>62</sup> Karl Marx Friedrich Engels, Briefwechsel, Band 3, s. 163.

<sup>63</sup> J. Phil. Becker, Polen..., s. 14.

<sup>64</sup> J. Phil. Becker, Polen, die Diplomatie..., s. 14—15.

<sup>65</sup> „Der Vorbote”, 1867, s. 106—107.

<sup>66</sup> Georg Trübner, Die Stellung von Karl Marx..., s. 75.

<sup>67</sup> J. Phil. Becker, Polen, die Diplomatie... <sup>68</sup> Tamże.

się w dalszym rozdziale polskimi partiami, których przywódcy znajdowali się za granicą. Krytykuje ostro partię arystokratyczną pod przewodnictwem Czartoryskiego, mającą siedzibę w paryskim *Hotel Lambert*. Jest ona w Tuileryach tak samo mile widziana, jak Mierosławski w *Palais Royal*. Czartoryscy mają aspiracje królewskie, są Ojcu świętemu wiernie oddani, nie oponują przeciwko Austrii i nie zajmują nawet w stosunku do Rosji wyraźnego stanowiska. Stronnictwo ich dąży do wywołania w Polsce rewolucji przy pomocy Kościoła katolickiego; w ten sposób zmusić chce Rosję do ustępstw. Partii tej wydaje się wciąż jeszcze, że ma władzę daną od Boga, a naród winien bić się zawsze za panujących — nigdy za siebie<sup>69</sup>.

Mierosławski jest, zdaniem Beckera, wodzem międzypartyjnego ugrupowania (*Mittelpartei*) nie mającego wyraźnego oblicza. Jest to „ni pies ni wydra” („weder Fleisch noch Fisch”). Dlatego nie uznają go ani arystokracja, ani też rozmaici przedstawiciele partii postępowej<sup>70</sup>. Cała sympatia Beckera jest po stronie partii rewolucyjno-demokratycznej odrzucającej jakąkolwiek dynastyczną ingerencję. Jedyne to stronnictwo stoi na straży interesów ludu<sup>71</sup>.

Demokraci mogą rozwiązać sprawę narodową tylko łącznie z zagadnieniem socjalnym. Zmuszeni są wobec tego walczyć z arystokratami. Tym samym Becker dochodzi do słusznego wniosku, że jakąkolwiek rewolucja może tylko wówczas zwyciężyć, gdy demokraci wezmą górę nad innymi stronnictwami<sup>72</sup>. Omówiwszy zagadnienie partii Becker zastanawia się nad stanowiskiem niektórych krajów europejskich w r. 1863 w stosunku do Polski. Francja pragnie, zdaniem Beckera, z rewolucji polskiej w każdym wypadku zyskać coś dla siebie. Odrodzenie silnej Polski zadałoby niewątpliwie śmiertelny cios wielkomocarstwowemu stanowisku Romanowów, Hohenzollernów i Habsburgów<sup>73</sup>. Konwencję Alvenslebena z 8. 2. 1863, zawartą przez Rosję z Prusami, Becker określa jako „najczystszy objaw logiki stanowiska Hohenzollernów w sprawie polskiej”<sup>74</sup>. Słusznie stwierdza dalej, że w Anglii na stosunek do Polski wpływa nie dynastia, tylko burżuazja. Pragnąc osłabienia Rosji Anglia popierać musi odrodzenie Polski. Angielski duch kramarski zawinił, że w decydującej chwili nie opowiedziano się w Anglii po stronie Polski. Becker żąda więc, żeby naród angielski poparł dążenia wolnościowe Polski i narzucił swemu rządowi politykę propolską<sup>75</sup>. Rozważając polsko-rosyjskie stosunki Becker dochodzi do wniosku, że Rosja

<sup>69</sup> Tamże, s. 16—17.      <sup>70</sup> Tamże, s. 17 i n.      <sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Tamże, s. 18.      <sup>73</sup> Tamże, s. 29.      <sup>74</sup> Tamże, s. 29—30.

<sup>75</sup> Tamże, s. 31—36.

mogłaby stać się olbrzymią potęgą, gdyby doszło do połączenia się obu narodowości. Zadanie to nie będzie mogło być dokonane, dopóki istnieć będzie w Rosji obecny system polityczny. Pragnienie cara, by panować nad światem, wyklucza możliwość istnienia niezależnej Polski. Car nie cofa się przed niczym, żeby utrzymać Polskę w niewoli i zawsze będzie dążył do unicestwienia narodowości polskiej. Becker mówi dalej:

„Carat jest w swoim wnętrzu jeszcze potworem; dlatego muszą, ze względu na konieczność istnienia, wszystkie jego przejawy życiowe uzewnętrzniać się w sposób niesamowity i gwałtowny”<sup>76</sup>.

Ogłoszona przez Aleksandra II amnestia jest w oczach Beckera farsą. W carskiej Rosji widzi zatem Becker głównego nieprzyjaciela Polski. Wypowiedział to już jasno w 1861 r. w pracy „Jak i kiedy? Wnikliwe słowo o zagadnieniach i zadaniach naszych czasów”. „Niczym bardziej nie można przysłużyć się Rosji niż niewiarą w odrodzenie Polski”<sup>77</sup>. Na podstawie danych statystycznych podaje teraz Becker przykłady korupcji administracji carskiej w Polsce<sup>78</sup>. Wnioskuje wreszcie, że rewolucja polska będzie dla Europy, nawet gdyby przebieg jej był niepomyślny, jedynie z pożytkiem gdyż w każdym razie spowoduje osłabienie caratu<sup>79</sup>.

Z wywodów Beckera wynika, że od polityki rządów narody niczego dobrego spodziewać się nie mogą, albowiem interesy książąt i interesy ludu pogodzić się nie dadzą. Wszystkie narody muszą zająć front przeciwny polityce dynastycznej. Każdy zjazd panujących przygotowuje jedynie atak na lud. Becker domaga się zgody wszystkich przywódców ludowych.

Dalej tłumaczy Becker, że przywrócenie państwa polskiego ma dla wszystkich narodów wielkie znaczenie; dla niemieckiego zaś narodu jest wyjątkowo ważne ze względu na to, że wzmocnienie Polski stwarza możliwość objęcia władzy w Rosji przez lud<sup>80</sup>.

Do wszystkich niemieckich demokratów, którzy wciąż jeszcze sądzą, że ze strony niezależnej Polski grozi Niemcom większe niebezpieczeństwo niż ze strony absolutystycznej carskiej Rosji, woła:

„Gdy narody staną się wreszcie niezależne, wówczas straci swe żądło owa zawiść narodowa o kilka kwadratowych mil ziemi”<sup>81</sup>.

Szczególnie niemieckiemu związkowi narodowemu Becker zarzuca, że „wobec bardziej tchórzliwej niż mądrej polityki panujących w sprawie

<sup>76</sup> Tamże, s. 38.

<sup>77</sup> J. Phil. Becker, *Wie und wann? Ein ernstes Wort über die Fragen und Aufgaben der Zeit*. Genf, London, Manchester 1862, s. 316.

<sup>78</sup> J. Phil. Becker, *Polen, die Diplomatie...* s. 39 i n.

<sup>79</sup> Tamże, s. 47.

<sup>80</sup> Tamże, s. 54.

<sup>81</sup> Tamże.

polskiej [związek] zatknął jak mała sztandar neutralności”<sup>82</sup>. Tak zwani „demokraci” są właśnie tymi, którzy życzą korony cesarskiej tej samej dynastii, która spętana Polskę wydaje na łup swych nieprzyjaciół<sup>83</sup>. Deklarując w sprawie Polski neutralność, związek narodowy oddał reakcji największe usługi, zamiast, jak to było jego zadaniem, kierować rząd niemiecki na drogę postępu. Twardo brzmią słowa Beckera:

„Utworzenie wielkich, wolnych Niemiec jest olbrzymim zadaniem, do którego trzeba zmobilizować pełnię sił podstawowych narodu. Do tego celu potrzebni są mężczyźni, a nie fajtlapy, głowy, a nie brzuchy, charaktery, a nie chorągiewki, prawda, a nie błędne ogniki, przy czym nieodzowną jest rzeczą kierować się nieubłaganą nienawiścią do wszystkiego, co złe, a namiętną miłością do wszystkiego, co dobre”<sup>84</sup>.

Po takich żarliwych słowach Becker zwraca się z wezwaniem do wszystkich niemieckich patriotów:

„Dalej, dalej, do Polski! Oto hasło historii dnia! Tak, dalej! Do narodu, który zasługuje na sympatię wszystkich ludzi i dłoń braterską wszystkich narodów, który osłaniał Europę przed Mongołami i Tatarami, obronił przed Turkami, który jest zagadką w historii świata, który dokonał dużo cudów i wciąż nowych dokonuje, który nie tylko walczyć i umrzeć, ale też z martwych powstać zdołał, który trzy razy padał ofiarą drapieżności tyranów, a za czwartym razem zmartwychwstał, ażeby znowu w pełni sił młodzieńczych zwyciężać lub umrzeć.

Dlatego Polska nigdy nie zginie! W martyrologii i narodowej zaciętości porównać się może z polskim tylko naród żydowski. Dzieci narodu żydowskiego w jarzmie niewoli egipskiej, w łańcuchu babilońskiego wygnania taily miłość ojczyzny głęboko w swym sercu. Podniosły się znowu do wielkiej potęgi i blasku, by po dwutysiącletnim wygnaniu, rozproszeni po całym świecie, przez wieki szczuci, męczeni i rabowani trwać razem jako jedno serce, jedna jedyna dusza i mieć tylko jedną gorącą tęsknotę „za ziemią obiecaną”. Tak samo i u dzieci Polski lody Syberii nie ostudziły miłości do ojczyzny, nie zdołały zdławić ich ducha bohaterskiego ani wygnanie, ni kat, ni miecz, ni ogień.

Polska więc nie zginie nigdy! Niech z nią się radują i krwawią serca wszystkich wolnych mężów.

Dalej, młodzieży niemiecka! Dalej, do Polski!

Tam rozwikłasz zagadkę śmierci historii, pojmiesz jej zmartwychwstanie, nauczysz się, jak rozbić jarzmo niemieckie, jak ocalić własną ojczyznę! Niech żyje Polska silna i zjednoczona, niech żyje!

Genewa 1 maja 1863 r.<sup>85</sup>

Odezwę ułożył Becker w okresie, gdy Polska potrzebowała natychmiastowej pomocy. Z każdego wiersza wyczytać można jego zdeklarowane nastawienie po stronie Polaków walczących o swoją wolność. Tym

<sup>82</sup> Tamże, s. 56.

<sup>83</sup> Tamże, s. 57.

<sup>84</sup> J. Phil. Becker. Polen, die Diplomatie... s. 59. <sup>85</sup> Tamże, s. 60.

samym zyskuje pismo Beckera szczególne znaczenie dla tych wszystkich, którzy badają historyczny rozwój dobro-sąsiedzkich stosunków między Polakami a Niemcami.

Już w październiku 1864, w roku narodzin Międzynarodówki, założył Becker w Genewie sekcję, która stała się podwaliną zrazu prowizorycznego Komitetu Centralnego z językiem niemieckim<sup>86</sup>. Sekcja kierowana przez Beckera prześcignęła w agitacji wszystkie inne sekcje Międzynarodówki. To, co zdołał Becker, było godne podziwu i znalazło uznanie wśród przyjaciół i nieprzyjaciół<sup>87</sup>.

Jego to głównie było zasługą, że związki robotnicze i im pokrewne w Szwajcarii, Niemczech i wielu innych częściach Europy i nawet Ameryki przyłączyły się do IAA. Dużo z nich zasięgało w Genewie rady u Beckera<sup>88</sup>. Również z wieloma uchodźcami z Polski Becker utrzymywał łączność. Wydając w latach 1866—1871 „Zwiastuna” użył znowu pisma jako wyraziciela swych politycznych zapatrywań. I tam przypominał robotnikom Europy wciąż smutny los Polski<sup>89</sup>, wzywając ich do czynnej walki o wolność Polski. W „Zwiastunie” znajduje się obszerna relacja, jak Becker ujął się na I zjeździe IAA w Genewie za Polską. Na tym zjeździe Becker piastował urząd wiceprzewodniczącego<sup>90</sup>, czyniąc się rzecznikiem Polski. Rada Główna wypowiedziała się w rezolucji przeciwko imperializmowi caratu i za przywróceniem państwa polskiego<sup>91</sup>. Rezolucja obejmująca trzy punkty podkreśla dobitnie wielkie znaczenie, jakie utworzenie demokratycznego państwa polskiego miałoby dla Niemiec. Rozwój ruchu robotniczego będzie dopóty zahamowany, dopóki decydujące to zagadnienie nie zostanie rozstrzygnięte<sup>92</sup>.

Po przeczytaniu tego artykułu Fribourg w imieniu delegacji francuskiej zgłosił wniosek, żeby zjazd nie dyskutował nad artykułem. Miano się ograniczyć do oświadczenia, że potępia się despotyzm wszelkiego rodzaju i wszystkich krajów. Nie chciano się mieszać w zagmatwane kwestie nacjonalizmów. W przeciwieństwie do tego delegacja angielska wypowiedziała się za przyjęciem przychylniej dla Polski rezolucji<sup>93</sup>. Gdy się jednak i Dupleix za odrzuceniem wniosku opowiedział twierdząc, iż tylko Niemcy są w sprawie polskiej zainteresowani, Becker włączył się do

<sup>86</sup> „Der Vorbote”, 1871, s. 177.

<sup>87</sup> Franz Berghoff-Ising, Die sozialistische Arbeiterbewegung in der Schweiz. Leipzig 1895, s. 32.

<sup>88</sup> Porównaj również: Spuściznę Beckera, IISG. Amsterdam.

<sup>89</sup> „Der Vorbote”, 1867, s. 29—30, 104.

<sup>90</sup> „Der Vorbote”, 1866, s. 133.

<sup>91</sup> Tamże, s. 165.      <sup>92</sup> Tamże, s. 165.

<sup>93</sup> Tamże.

dyskusji. Krytykował małoduszność, którą wykazało zebranie w tej sprawie. Wyjaśnił potem, że Rosja ze względu na swe położenie geograficzne oraz ze względu na stosunki polityczne, socjalne i gospodarcze mało zainteresowana jest sprawą pokoju i dlatego stanowi bezpośrednio niebezpieczeństwo dla wszystkich ludzi. Posiadanie polskich prowincji wzmocni pozycję zaczepną carskiej Rosji wobec Europy. Stworzenie niezależnej Polski złamałoby agresywność carskiej Rosji. Tym samym otwarta byłaby droga do wolności dla narodów, które obecnie jeszcze jęczą pod jarzmem caratu<sup>94</sup>.

Mimo tak przynaglających słów, popartych również i przez innych delegowanych, delegacja francuska obstawała przy swoim stanowisku. Do tej pory zjazd wszystkie artykuły zatwierdzał jednogłośnie, nie chciał więc w tej sprawie dopuścić do niemiłego zgrzytu. Wobec tego Becker zaproponował wyjście kompromisowe, polegające na tym, że do protokołu dołączyć miano następujące oświadczenie:

„Ponieważ IAA emancypację klasy robotniczej wszystkich krajów, tym samym zwalczanie jakiegokolwiek despotyzmu i zrealizowanie równouprawnienia wszystkich ludzi i wszystkich narodów uważa za swoje zadanie, tym samym usunięcie wpływu imperialistycznego i utworzenie Polski socjalistyczno-demokratycznej leży u podstaw jej dążeń”<sup>95</sup>.

Zaproponowany przez Beckera kompromis w sprawie Polski został w r. 1866 w Genewie przyjęty przez wszystkich delegowanych<sup>96</sup>. Z obfitej korespondencji Beckera wynika, jak bardzo leżały mu na sercu polskie walki wyzwolenicze. W wielu listach omawia sprawy polskie. To wyprasza sobie od Berkheima polskie pisma, skierowane przeciwko Herzenowi, to znów zapytuje, jak polscy uchodźcy oceniają Bakunina<sup>97</sup>. Szawelski cieszy się interwencją Beckera w sprawie polskiej<sup>98</sup>. Gdy w r. 1862 Polska na nowo odważyła się walczyć o wolność, Becker zwrócił się do wielu przyjaciół i znajomych z prośbą o poparcie Polaków. Nie zawsze starania jego miały powodzenie. Obok odpowiedzi pozytywnych<sup>99</sup> otrzymywał też odmowne<sup>100</sup>.

<sup>94</sup> Tamże, s. 167.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Gustav Jaekch, Die Internationale, eine Denkschrift zur 40-jährigen Gründung der Internationalen Arbeiter-Assoziation. Leipzig 1904, s. 41.

<sup>97</sup> S. Berkheim, do Beckera, list z 22 czerwca 1867, w: Beckers Nachlass. IISG. Amsterdam.

<sup>98</sup> W. Szawelski do Beckera, list z Zurychu z 19. 9. 1863, w: Beckers Nachlass, IISG. Amsterdam.

<sup>99</sup> J. v. Weber, do Beckera, list z Londynu z 2. 10. 1863, w: Beckers Nachlass, IISG. Amsterdam.

<sup>100</sup> Peter Lahrsen, do Beckera, list z 28. 3. 1863, w: Beckers Nachlass, IISG. Amsterdam.



Starzejący się Becker walczył dalej nieugięcie o dobro wszystkich uciemionych. Jeszcze w r. 1881 brał udział w kongresie socjalistycznym w Chur, na którym byli obecni delegowani polscy<sup>101</sup>. Szczególną miłością darzył i w starości waleczny naród polski, którego oswobodzenia niestety już nie doczekał.

Gdy w r. 1880 obchodzono w „Piwiarni” (*Brasserie*) w Genewie uroczyste 50-lecie rewolucji polskiej, 71-letni Becker przyjął na propozycję komitetu organizacyjnego prezydenturę<sup>102</sup>.

Nadesłane w r. 1882 pismo emigrantów polskich, w którym składają oni dzielnemu mężowi podziękowanie za jego stałe interwencje w interesie Polaków walczących o wolność Polski, sprawić musiało niezmiordowanie czynnemu bojownikowi dużą wewnętrzną satysfakcję.

Słowa, które wyszły spod pióra pewnego Polaka:

[„... Znamy doskonale Pańskie usługi oddane sprawie ruchu robotniczego, aby móc należycie ocenić wagę słów Pańskich!”<sup>103</sup> (Nous connaissons assez Vos services quant à la question ouvrière „pour pouvoir dûment apprécier l'importance de vos paroles”)].

były choć w drobnej części podziękowaniem za szczerą przyjaźń całego życia dla ciemzonego narodu polskiego.

(Przełożyła z niemieckiego MARIA RAKOWSKA)

<sup>101</sup> Berner-Post und Tageblatt der Stadt Bern vom 4. 10. 1881, nr 234, strona tytułowa.

<sup>102</sup> „Le Précurseur”, organe démocratique social des Associations des travailleurs, rédigé par Joh. Phil. Becker. Genève, nr 48, z 29. 11. 1880.

<sup>103</sup> Kazimierz Sosnowski, list z 3. 9. 1882 z Paryża do Beckera, w: Beckers Nachlass, IISG. Amsterdam.

IISG — Internationales Institut für Sozialgeschichte.